

donGURALesko / Amatowsky, Apartament

Życie to film, "Pod wiszącą skałą piknik"
Spakować plecak i wyjść jak jakiś bitnik
Szukać tych chwil, do których ludzie przywykli
Przybywam z wysokiego zamku; Philip Dick
Na końcu drogi jest wykrzyknik, górski organoleptyk
Ścinam prawd szczypty bez [?] brzytwy
Organy, ściany, krypty, zawiany skalny tryptyk
Ponad szczytami symfonia niemej modlitwy
Przyszedłem tu na nogach, by poczuć tchnienie Boga
Wokół głucha trwoga, za mną długa droga
Stoję w świata progach, na twarży wiatru oddech
Duje w skalnym kotle, mówi, co śni się jodle
O to się modłę, gdy wacham zimną ciszę we mgłę
Zwyczajnie mnisze nabywa, kto tu przyszedł, to wie

Zbudzić się,
Wyjść na szlak,
Zmęczyć się,
Zasnąć
/2x

W stronę Pysznej, na szlaku z Limanowej
Przez Gran Paradiso, do Hali Kondratowej
Potem przez Bukowe Berdo aż na Mont Blanc
Nad Czarny Staw, na nową wciąż grań
Otryt, Turbacz, Świnice, na Groń
Na Słężę, na Śnieżnik, Wołowiec, na wskroś
Przez Przystop i Jaworzynę, brnąc przez kosodrzewinę
Tam mam dom, gdzie w sercu niosę rodzinę
/2x

Zmęczyć się, zmoknąć, nawdychać światła, zasnąć
Wtopić się w las, gdy zachodu światła zgasną
Wtulić się w zbocze, węsząc w nim zapewnienie
Wietrząc w nim jasność, lub choć zapomnienie
Szczyty są objawieniem, śpiewają im kamienie
Zbaw nas ode złego, nie wódź na pokuszenie
Życie to okamgnienie na teatralnej scenie
Wymacam kijem na ścieżce swe zbawienie
(Ram pam pam pam!)

To przekroczenie progu, kolorowych powodów
Rytm oddechów, miast korowodu wywodów
Miast zawodów, krwi rodowodów, wojen narodów i ich bogów
Zbrodni dowodów, wciąż brnąc do przodu
Z "Tajemniczego ogrodu", w krainę ścieków i głodu
W krainę śpiewu i godów, krainę śniegu i lodu
Płonące krzewy prawd kontra struchlały, brudny paw iluzji

W stronę Pysznej, na szlaku z Limanowej
Przez Gran Paradiso, do Hali Kondratowej
Potem przez Bukowe Berdo aż na Mont Blanc
Nad Czarny Staw, na nową wciąż grań
Otryt, Turbacz, Świnice, na Groń
Na Słężę, na Śnieżnik, Wołowiec, na wskroś
Przez Przystop i Jaworzynę, brnąc przez kosodrzewinę
Tam mam dom, gdzie w sercu niosę rodzinę
/2x

Zbudzić się,
Wyjść na szlak,
Zmęczyć się,
Zasnąć
/4x

Chcę pójść w zaciszny gęsty bór
Za skłony sinych gór
I patrzeć po konarach drzew
Od których
Z jakich stron
Słonecznych żarów wionie wiew
Jak krąży w drzewach żywny sok
I które padną za rok
I że niczyich rąk nie zboczy... krew

(15 maja w sieci pojawi się klip promujący najnowszy film o Janie Pawle II pt. "Apartament&q